Nr. 41. We Lwowie, Piątek dnia 20. Lutego 1885. Rok XVIII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro redakcji *Dziennika Polskiego*, ulica Jagiellońska liczba 14.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Od Administracji.

Ukończywszy w naszym dodatku powieściowym druk „Nurka", zawiadamiamy Szanownych Czytelników naszych, że mamy w zapasie pewną ilość zbroszurowanych egzemplarzy tej powieści, które nabywać można w Administracji *Dziennika Polskiego* po cenie: dla prenumeratorów **50** ct.; dla nieprenumeratorów **80** ct. Reklamacyj o pojedyńcze arkusze tej powieści, obecnie już uwzględniać nie możemy.

Po ukończeniu drukującej się obecnie w feljetonie naszym powieści J. Rogossa p. t.: *Dla Idei*, rozpoczniemy druk nowelli autora „Kłopotów starego komendanta", p. t.: *Pan Jan* — poczem niezwłocznie rozpoczniemy drukować obszerną i niezmiernie zajmującą powieść społeczną Sewera, p. t.: *Zyzma*.

Obecnie mieści nasz dodatek powieściowy doskonałą powieść, tłumaczoną z francuskiego p. t.: *Skazaniec*. Po niej pójdzie praca oryginalna mianowicie „Wspomnienia z podróży po Skandynawji" p. t.: *Z okien wagonu*, przez Kazimierza Ostaszewskiego-Barańskiego.

Lwów 19. lutego.

Opinja publiczna monarchji austro-węgierskiej śledzi z uwagą przebiegu rozpraw w Sejmie węgierskim o reformie Izby magnatów. Punktem kulminacyjnym dotychczasowej rozprawy była mowa Apponyi'ego przeciw reformie i odpowiedź na nią Jókai'a. Przyznać trzeba, że lepszego rzecznika opozycja znaleźć nie mogła.

Ani Apponyi ani drugi przywódca opozycji, Szilagyi, nie sprzeciwiają się zasadniczo reformie. Obaj zgadzają się na wiele zasadniczych postanowień projektu Tiszy. Natomiast różni się stronnictwo rządowe i opozycja w tem, że podczas gdy projekt rządowy postanawia, by wszyscy członkowie przyszłej Izby magnatów wykonywali swe prawo na podstawie łaski monarszej — chcą przeciwnicy projektu wprowadzić do Izby nowy żywioł będący w bezpośrednim kontakcie z narodem, by w ten sposób zrównoważyć wpływ elementu rządowego i stanowego; czyli innemi słowy, by liczba członków mianowanych, która w przyszłości, zdaniem Szilagyiego, wynosić będzie 150, zredukowaną została do połowy, druga zaś połowa ma być wybraną przez municypja i komitaty.

Przyznać należy, że taktyka Apponyi'ego była znakomitą. Zasada wyboru stała się we Węgrzech duszą życia publicznego i wszelkich instytucyj parlamentarnych. Opozycja, akceptując tę zasadę i chcąc jej zapewnić w Izbie magnatów reprezentację wbrew woli Rządu i prezydenta jego, Tiszy, podkopuje znacznie zaufanie do Tiszy i jego programu na tym właśnie gruncie, na którym zdawało się ono niezachwianem. Nadto wzbudza rzeczywiście ogromna liczba przyszłych mianowanych członków obawy prawdziwych liberałów, a argumentacja Szilagyi'ego i Apponyi'ego, którzy się powoływali na przykłady Anglji z roku 1869, była nadzwyczaj trafną.

Kiedy liberalny lord Russel postawił w Izbie lordów wniosek, by Rząd zamianował dwudziestupięciu parów dożywotnich, dodał równocześnie, że rocznie może być mianowanych co najwięcej czterech, gdyż gabinet nie powinien i nie może wyczerpać w zupełności tego prawa przysługującego koronie — mimo, że to byłoby może w jej własnym interesie. Mimo tych dosadnych argumentów i mimo niezwykłego tryumfu oratorskiego Apponyiego, nie ma obawy, by opozycja zwyciężyła.

Daleko ważniejszą jest opozycja, jaka się przygotowuje w Izbie magnatów. Z jednej strony przygotowują magnaci, ktrzy à tout prix chcąc przysporzyć Rządowi kłopotów, opozycję bez podania jakichkolwiek motywów. Sprzeciwią się zatem przejściu do rozprawy szczegółowej. Frakcja ta sama przez się nieliczna, znajduje zwolenników między magnatami, którym na podstawie projektu rządowego grozi utrata prawa zasiadania w Izbie.

Inne zupełnie stanowisko zajmuje episkopat i ta część arystokracji, która nie zgadza się na niektóre postanowienia projektu Tiszy, ale w zasadzie jest za reformą. Ci będą za przejściem do rozprawy szczegółowej. Odrębne wreszcie stanowisko zajmuje hr. Juljusz Andrassy. Uważa on reformę za niezbędną. Liczbę dożywotnich członków mianowanych chciałby ograniczyć do 50 lub 60, a prócz tego dokompletowaćIzbę takąże liczbą członków wybranych, nie przez komitaty lub municypja, ale w drodze pośredniej przez okręgi wyborcze, na które kraj cały ma być podzielony. Hr. Andrassy spodziewa się znaleść większość dla swych wniosków.

Jak się ułoży stosunek głosów w Izbie magnatów trudno przewidzieć, ze względu na to, że bardzo wielu członków, którzy dotychczas nie brali udziału w obradach Izby, ma przybyć na posiedzenia i głosować.

Presse donosi: „W czynnościach Izby posłów nastała chwilowa przerwa, gdyż także komisja dla ustawy dynamitowej, która w ostatnich dniach odbywała pilnie swe posiedzenia, wstrzymała swe obrady na tak długo, aż podkomitet poweźmie uchwałę względem zwróconych mu postanowień przedłożenia. Po ukończeniu feryj zapustnych zbierze się naprzód komisja budżetowa, aby załatwić ustawę finansową na rok 1885 i przyjąć referat jeneralnego sprawozdawcy dra Mattuscha. Według zgodnych doniesień ma się rozprawa nad budżetem rozpocząć w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Prawdopodobnie załatwi Izba do tego czasu ustawę dynamitową, przeciw której z żadnej strony nie podniesiono zarzutów. Dalszy program prac rozstrzygnięty zostanie dopiero w ciągu rozprawy nad budżetem. Twierdzą ogólnie, że w ostatnim tygodniu marca nastąpi koniec sesji i okresu prawodawczego."

Rządowy projekt ugody z koleją Północną.

Projekt nowej umowy, zawartej między Rządem a Dyrekcją kolei Północnej cesarza Ferdynanda, przedłożony Radzie państwa do zatwierdzenia, opiewa w streszczeniu:

Przywileje Towarzystwu kolei Północnej udzielone, kończą się z dniem 4. marca 1886 roku. Dalsze używanie całego obszaru jej linji odbywać się będzie na podstawie nowej koncesji aż do końca roku 1940 udzielonej. Skoro zaś wygaśnie nowa koncesja, przejdzie cały kompleks różnych linij kolei Północnej wraz z odnogami, które się jeszcze w oznaczonych terminach wybudować zobowiązała, z wszystkiemi realnościami, przynależytościami i całym materjałem na rzecz państwa, bez innego wynagrodzenia, jak jedynie za park przewozowy, który państwo zapłaci podług wartości szacunkowej.

Towarzystwo winno w oznaczonym czasie oddać państwu kolej wolną od wszelkich długów i innych uciążliwości rzeczowych. Ponieważ plany **amortyzacji priorytetów kilku odnóg aż do roku 1965 koncesjonowanych, nie dadzą się zmienić**, i w roku 1940 pozostanie pewna część ich jeszcze nie umorzoną, więc Towarzystwo zobowiązuje się płacić, począwszy od r. 1886, corocznie kwotę 80.000 złr., dla utworzenia funduszu, z którego państwo, przyjmując na swój rachunek pozostałe jeszcze w obiegu pryorytety, oprocentowywać i umarzać będzie mogło aż do terminu oznaczonego.

Począwszy od 1. stycznia 1940 r., będzie państwo miało prawo, jeźli uzna potrzebę tego lub korzyść, nabyć na rzecz państwa całe przedsiębiorstwo Towarzystwa, za cenę renty rocznej, Towarzystwu aż do końca koncesji wypłacalnej, równającej się czystemu zyskowi z ostatnich lat siedmiu.

Kolej Północna wróci państwu w przeciągu 6 miesięcy od wejścia w życie nowej koncesji 8,088.657 złr., powziętych ze skarbu państwa na podstawie danej dawniej, a ustającej teraz gwarancji za pewną wysokość dochodów na kolei morawsko-szląskiej, tudzież 1,314.732 złr., jako należytość z innych tytułów.

Z dniem 4. marca 1886 r. ustają też zwolnienia od opłat i podatków, jakoteż wszelkie inne przysługujące dotąd kolei Północnej prawa i przywileje wyjątkowe.

Państwo zastrzega sobie prawo ustanawiania taryf na wszystkich linjach, w skład nowego kompleksu wchodzących, tudzież opłat ubocznych, tak przewozu osób jak i towarów dotyczących. Ministerstwo handlu, do którego kompetencji należeć to będzie, uwzględni przytem stosunki konkurencyjne na niektórych linjach, i nie przekroczy w ogóle wysokości taryf, jakie zaprowadzone będą na kolejach państwowych na zachód Wiednia położonych. Te tylko pozycje taryfowe, które dziś ze względów szczególnych, są niższemi na kolei Północnej, niż na kolejach państwowych, pozostaną i nadal niższemi.

Ustanawiane przez Ministerstwo taryfy uważane będą za taryfy maksymalne, które wolno zniżać Towarzystwu, pod warunkiem zachowania ustanowionych norm, co do przedkładania tych zmian Ministerstwu. Wszelkie zmniejszenia taryfy muszą być w zastósowaniu do obowiązujących przepisów ogłoszonemi. Przy zniżaniu jakichkolwiek pozycyj taryfowych nie ma nigdy mieć miejsca uwzględnianie jakichkolwiek spedytorów lub przedsiębiorstw transportowych.

Kolej Północna obowiązuje się wybudować swoim kosztem niedokończone jeszcze części kolei z Bielska przez Cieszyn, Frydland i Mezericz wołoski do Bystrzycy, następnie przez Holeszów, Hulin do Kromieryża, a od stosownego punktu między Kromieryżem a Zborowicami, do punktu kolei Transwersalnej morawskiej, albo morawsko-szląskiej, który się później jeszcze oznaczy.

Obowiązuje się też kolej Północna wybudować pod Krakowem, od punktu swej kolei po za obszarem fortecznym położonego, odnogę, okalającą Kraków i idącą do dworca kolei Transwersalnej na Podgórzu, z mostem na Wiśle, tak, aby obok potrzeb kolejowych, zarazem i dla przejazdu wozów i komunikacyj pieszych służył.

Obowiązuje się też, pod warunkiem uzyskania ułatwień, kolejom lokalnym przysługujących, wybudować następujące koleje lokalne: ze Streżenicy do Czystjejowa (Droesing-Zistersdorf), z Hodonina do znajdującej się w okolicy fabryki skarbowej tytonin, z Rohacza do Streżenicy, z Opawy do Beneszowa i kilka innych wymienionych w projekcie do ugody.

Państwo zastrzega sobie nadto prawo używania pod swe pociągi szyn kolei Północnej na oznaczonych w ugodzie linjach, stanowiących komunikację najprostszą między odnogami galicyjskiej kolei Transwersalnej, a kolejami rządowemi, za umiarkowaną opłatą, unormowaną w ugodzie dodatkowej.

W motywach Rządu, dołączonych do projektu, powiedziano, że przez nową umowę osiągnie się wszystkie korzyści inkamerowania bez ponoszenia jakichkolwiek ofiar, a korzyści te wynikają z prawa oznaczenia taryfy. Dalej twierdzi Rząd, iż inkamerowanie grozi zawikłaniem, bo według zdania pewnych powag jurydycznych, Rząd nie ma prawa odmawiać przedłużenia przywileju.— Powyższy projekt umowy stanie się ustawą obowiązującą dopiero wtedy, kiedy Rada państwa z jednej, a zgromadzenie akcjonarjuszów z drugiej strony nań się zgodzi.

Korespondencje.

Wiedeń 16. lutego.

(Uspokojenie umysłów. — Fakta które na to wpłynęły).

(R.) Parodniowa przerwa w pracach parlamentarnych wpłynęła bardzo zbawiennie na uspokojenie umysłów, poruszonych ostatniem zajściem w Izbie poselskiej. A uspokojenie to potrzebnem było obustronnie: zarówno tym, którzy w tej t. z. klęsce rządowej upatrywali niechybny symptom głębokiego rozkładu w łonie prawicy, jak też niemniej tym, którzy w głosowaniu klerykałów widzieli pocieszający dla siebie dowód przebudzenia się poczucia narodowości w górskiej ludności niemieckiej i budowali już na tem poczuciu mosty, prowadzące wprost do zdobycia utraconego bezpowrotnie stanowiska. Dzisiaj już cała prasa bez wyjątku zapatruje się o wiele trzeźwiej na figiel wypłatany Rządowi przez gorących niegdyś sprzymierzeńców, a to tembardziej, że w dniach ostatnich miały miejsce wypadki, będące w stanie otworzyć oczy tym nawet, którzy we wniosku Rufa upatrywali dawno ukartowany manewr, służący tylko klerykałom za pozór do przerzucenia się na stronę niemieckich liberałów.

A najprzód odezwały się klerykalne pisma prowincjonalne z odpowiedzią na umizgi prasy centralistycznej. Organa, reprezentujące opinię frakcji p. Lienbachera, w sposób wcale niedwuznaczny i w tonie dość dużo pod względem grzeczności pozostawiającym do życzenia, dały do zrozumienia naddunajskim entuzjastom, że klerykalni, głosując za odesłaniem do komisji noweli należytościowej, jedynie swój własny interes (a przedewszystkiem swoje mandaty) mieli na względzie. Jeżeli zaś ktoś sądzi, że tym sposobem stworzony został *modus vivendi* pomiędzy centrum a zjednoczoną lewicą, ten chyba wierzy, że liberalni przyniosą w ofierze związkowi z klerykalnymi wszystkie swoje przekonania, cały liberalizm, oddadzą im w ręce dobrowolnie ster państwa itd. Klerykalni zaś nigdy i w niczem nie odstąpią od swoich celów.

Odpowiedź tego rodzaju powinnaby wystarczyć, ażeby przekonać najgorętszych nawet, że pomimo piątkowej klęski bliżej klerykałom do prawicy niż do lewicy.

Drugim faktem wskazującym, że prawica nie traci nadziei w przeprowadzenie spraw zamierzonych, jest to, że morawscy Czesi postanowili bądź co bądź jeszcze w bieżącej sesji wnieść do Izby projekt reformy wyborczej. Zamiar ten już w obecnej chwili wpływa bardzo ożywczo na większość prawicy, a powinienby dodać ducha przedewszystkiem tym z naszych posłów, którzy zaczynają się zastanawiać nad pytaniem, co zrobić z przedłożeniem o regulacji rzek galicyjskich. Trudno bowiem przypuścić, ażeby Czesi projekt reformy wyborczej wnosili tylko dlatego, ażeby go wnieść. A jeżeli oni nie stracili nadziei, to dlaczegoż mają ją tracić inni? W ogóle byłoby o wiele lepiej, gdybyśmy sie mniej lękali, a więcej robili.

Wskazaliśmy już poprzednio, że klęska parlamentarna w rodzaju piątkowej nie zwykła wpływać na stanowisko Rządu takiego, jak austrjacki. Rząd taki bowiem tak długo może być pewny swego stanowiska, jak długo nie stracił zaufania korony. A że hr. Taaffe nie stracił dotychczas tego zaufania, że je w tej chwili posiada w mierze wyższej może niż kiedykolwiek, na to jednym z dowodów niech będzie odszczególnienie, jakiego dostąpił prezydent ministrów przy sposobności swego srebrnego wesela, kiedy mu cesarz osobiście w jego domu złożył życzenia. Trzeba znać ludność tutejszą i ludność niemiecką w ogóle, ażeby zrozumieć, jak wielkiej doniosłości jest fakt ten, jakkolwiek na pozór drobny. Odwiedziny cesarza wzmocniły stanowisko hr. Taaffego w opinji tutejszej ludności więcej, niżby to było w stanie uczynić świetne zwycięstwo parlamentarne. Znać też to i w prasie tutejszej, która w tej chwili z daleko mniejszą niż dawniej stanowczością przepowiada bliski koniec rządów Taaffego.

W ogóle spodziewać się należy, że zbliżające się rozprawy budżetowe połączą znowu rozchwiane cokolwiek szeregi prawicy. Lewica będzie miała sposobność uczuć jeszcze nieraz, że ni ona, lecz prawica jest panią sytuacji, a w dalszym ciągu od rozumnego kierownictwa w klubach prawicy z jednej, a od stanowczości w postępowaniu Rządu z drugiej strony, zależeć będzie, jaki obrót wezmą sprawy najbliżej nas dotyczące.

Wiedeń 17. lutego.

(Zamknięcie Rady państwa. Jak stoją nasze sprawy? Nar. Listy, a zdanie Delegacji polskiej.)

(R.) Ze wszystkich stron dają się od dłuższego już czasu słyszeć równobrzmiące prawie zapewnienia, że Rada państwa, a względnie Izba poselska stanowczo przed świętami wielkanocnemi zamkniętą zostanie. Jako termin zamknięcia podają oddawna 24. marca, wtorek przed kwietnią niedzielą, jako dzień względnie najwygodniejszy. Co do dnia tego załatwić będzie można — powiadają — to będzie załatwione, a reszta zaczeka na „lepsze czasy". Tak mniej więcej opiewa zdanie powszechne, któremu jednakże wiele jeszcze brakuje do zupełnej pewności. Informacje bowiem, których w tym względzie u źródła kompetentnego staraliśmy się zaczerpnąć, poprzestają na skonstatowaniu, że „w kołach rządowych mówią o zamiarze zamknięcia Izby poselskiej przed świętami". Zamiar ten, takby sądzić wypadało — jest więc zawsze jeszcze tylko zamiarem, a ostatecznych postanowień jeszcze u góry nie powzięto.

Przypuściwszy jednak, że prace parlamentu rzeczywiście nie potrwają dłużej jak do terminu powyżej oznaczonego, razie trudno się w takim spodziewać obfitych owoców z uchwał, które w tym krótkim czasie powzięte zostaną. Oprócz budżetu załatwioną będzie jeszcze ustawa o ubezpieczeniu robotników, ustawa o sprzedaży materyj wybuchowych, a wreszcie, może jeszcze i regulacja rzek galicyjskich. Przy tej ostatniej sprawie należy jednakże z wiadomych powodów postawić znak zapytania. O sprawie zaś kolei Północnej informacje nasze nic w tej chwili nie mówią. Dla czego? — na to nie mamy odpowiedzi, gdyż ta kwestja należy do „wielkiej polityki", która się widocznie najlepiej robi poza kulisami, o której zatem nietylko wiele mówić, ale nawet i wiele myśleć nie wolno...

W ogóle, gdybyście mi kazali w tej chwili krótko a węzłowato określić stan wszystkich naj-

---

Konrad Wallenrod.

Opera w 4 aktach a 5 odsłonach Wł. Żeleńskiego; libreto podług poematu Mickiewicza opracowane przez Zyg. Sarneckiego i Wł. Noskowskiego.

Najgłówniejszym wypadkiem dnia w naszej stolicy jest zapowiedziane na sobotę przedstawienie „Konrada". I nic dziwnego; już bowiem sam fakt wystawienia nowej opery zdolny byłby zainteresować szersze koła, cóż dopiero, gdy ta nowa opera jest naszą narodową, polską, gdy libretto polskiem piórem pisane, odział w szatę tonów polski mistrz, gdy wreszcie wyłącznie polskie siły składają się na jej wykonanie. To też nietylko Lwów, nietylko Galicja, ale cała Polska wyczekuje niecierpliwie tej chwili, a nawet zagranica się zainteresowała. W obec tego ogólnego zainteresowania się nietylko specjalistów muzyki, ale wszystkich warstw społecznych tem rzadkiem w dziejach naszej muzyki scenicznej zjawiskiem, sądzę, że zasłużę sobie na wdzięczność moich czytelników, jeżeli w kilku słowach poznajomię ich z osobą kompozytora i jego dziełem. Pracą moją nie myślę wcale uprzedzać sądu, jaki krytyka o dziele tem wyda; uwagi moje są czysto ogólne, a celem ich jest odsłonięcie na chwilę przed przedstawieniem tajemniczej zasłony, która nową operę przed okiem szerszej publiczności do tej chwili okrywa. Nazwisko Żeleńskiego zbyt znane jest szerszej publiczności, ażebym wyliczaniem jego dzieł, określaniem ich właściwości potrzebował dowodzić, że Żeleński zajmuje wybitne stanowisko wśród naszych kompozytorów — a pierwsze w pośród dziś żyjących. Ogólną cechą jego utworów jest poważny nastrój i gruntowna kontrapunktyczna wiedza. Kleczyński zadając sobie pytanie, co zapewniło Żeleńskiemu obecne jego stanowisko w świecie tonów, tak na nie odpowiada: ...„szlachetność i powaga, jaka bije z jego dzieł; bogactwo fantazji, nowość pomysłów, nakoniec niezaprzeczona siła i samodzielność, która daje nam go odrazu poznać wśród innych twórców." Czy zdanie to prawdziwe — na to pytanie już sam odpowiem, a odpowiem uwerturą „W Tatrach", „Andantem w Symfonji" i prześlicznemi a znanemi u nas piosnkami (np. Czarnobrewka, Marzenia dziewczyny, Zakochana, Czarna sukienka, Pieśń Jaruchy i inne), które z taką rozkoszą słuchaliśmy nieraz płynące z estrad koncertowych.

Może nieobojętnem będzie dla naszych czytelników dowiedzieć się o kilku ważniejszych datach z jego życia, które wyjmuję z pracy p. Kleczyńskiego. Żeleński urodził się w Grodkowicach w Galicji w r. 1837; ojca utracił w czasie ohydnego dramatu z r. 1846. W siedmnastym roku oddał się wyłącznie studjom muzycznym pod kierownictwem Germana i Mireckiego (kompozytora „Noclegu w Apeninach"). W r. 1859 udał się do Pragi celem dalszego kształcenia się; pobyt jego w Pradze jest dla nas o tyle ciekawy, że tu zrodziła się w jego umyśle idea tworzenia opery osnutej na tle „Konrada", tu naszkicowane zostały pierwsze bruliony marszu krzyżaków, Alpuhary i tercetu między Halbanem Aldoną i Konradem. W Pradze pracował z Dreyschockiem, a przewodnikiem w teorji był mu Krejci. Następnie udał się do Paryża i dopiero od r. 1870 osiadł stale w kraju. Po śmierci Moniuszki objął w konserwatorjum warszawskiem posadę profesora i przez pięć lat wykładał naukę harmonji i kontrapunktu. Następnie był dyrektorem Towarzystwa muzycznego w Warszawie, a od 1881 osiadł stale w Krakowie.

Dotychczas znamy przeszło 60 jego utworów, z tych 38 z wyrażeniem opusu. „Konrad Wallenrod" ma swoją całą legendę, podług której dzieje powstania wypełniają dwudziesto pięcioletni okres życia kompozytora. Już jako młody chłopiec myślał uporczywie o napisaniu opery osnutnej na tle Konrada; ulegając natchnieniu, posłuszny idei rzucał na papier szkice dzisiejszego gmachu. Alpuhara gotową już była w roku 1878 i wywarła ogromne wrażenie. Właściwa jednak praca zaczyna się dopiero od 1880 roku t. j. od czasu gdy Żeleński dostał libreto, którego scenarjusz ułożył Sarnecki, tekst zaś śp. Wł. Noskowski (Łada). I to pięciolecie jeszcze jest za obszerną granicą; opera bowiem napisaną została w przeciągu dwóch lat, jednakże organizacyjna praca tego szkicu, instrumentacja szła nadzwyczaj powolnie.

Konrad Wallenrod tak jak się nam dziś przedstawia podzielony jest na cztery akty. Miejsce właściwej uwertury zastępuje introdukcja osnuta na motywach pieśni: „Któż me westchnienia, kto me łzy policzy" (którą śpiewa Aldona w akcie czwartym a której za podkład do akompaniamentu służy „Święty Boże!"). Akt pierwszy wprowadza nas na podwórzec litewskiego zamku; popłoch i rozpacz niedobitków litewskich wprowadza nas odrazu w pełnię dramatu. Lud oburzony na Alfa, który „zawsze zwyciężon a nigdy zwycięzca" pół Litwy okrył żałobą, żąda jego śmierci i dopiero pod wpływem przemowy Halbana uspokaja się. Halban pragnie zemsty na Krzyżakach i w tym celu wymaga na Alfie przyrzeczenie, że opuści kraj i drogą Aldonę, zaciągnie się w krzyżackie szeregi, by jako Konrad Wallenrod pomścił się za hańbę i krzywdy ojczyzny. Posłuszny Halbanowi opuszcza Alf kraj i Aldonę! Akt pierwszy kończy się prześlicznym chórem kobiet „O! gołąbko biała!".

Akt drugi, przenosi nas do wnętrza świątyni w Malborgu. Tu odbywa się wybór Wielkiego Mistrza zakonu; Halban uwija się między braćmi i za jego wpływem brat Konrad jednogłośnie Mistrzem wybrany. Mistrz zostaje w kościele by stosownie do przepisów rytuału podziękować Najwyższemu za wybór — lecz modlitwa zamiera mu na ustach, gdy w pośród ponurych słupów spostrzega białą postać Aldony. Ta widząc w krzyżu połyskującym na płaszczu Konrada wyrok skazujący ich na wieczną rozłąkę pragnie dobrowolnie zagrzebać się w murach malborskiego zamku. Konrad wzbrania, lecz nadejście Arcykomtura i jego interwencja zamykają za Aldoną bramy dobrowolnego grobu. Finał aktu jest olbrzymi; chór podzielony jest na trzy grupy; chór mężczyzn, kobiet i dzieci.

Akt ten pod względem muzycznej faktury stoi nader wysoko. Trzeci akt rozgrywa się w sali biesiadnej malborskiego zamku; wielki mistrz przyjmuje litewskich panów a bardowie nucą pieśni. Charakterystyką tych pieśni (Orlanda i Claviga) jest zupełna odrębność od muzyki w całej operze. Jedna przypomina prowanckie pieśni, druga niby wydarta z echa gór włoskich. Od tych pieśni południa dziwnie odbija śpiew Halbana niby szum groźny puszcz litewskich od łagodnego szczebiotania ptasząt. To Litwa przemawia.

Lecz Halban nie skończył!... „jaki koniec pieśni?" Ten koniec dośpiewa Konrad! Śpiewa balladę o Alpuharze — śpiewa ją gromko jak okrzyk wojenny, a grozę tej arji podnosi znakomita instrumentacja, która więcej niż śpiew wypowiada. Muzyka baletowa, składająca się z pięciu numerów, musiała u nas odpaść jako bezprzedmiotowa, ostatni tylko numer pozostał jako śpiew choralny.

Po odśpiewaniu Alpuhary ciska mistrz szyderstwo w twarz Witoldowi, który oburzony tem opuszcza wraz z panami litewskimi biesiadników. Akt III. kończy się wspaniałym chórem rycerzy. Obraz 1. aktu IV. odsłania nam ponure podziemia, gdzie zebrać się ma sąd tajny na Konrada. Arcykomtur oskarża go o zdradę, a zgromadzony sąd jednogłośnie wyrzeka wyrok winy. Scena to wielce wspaniała i efektowna, partja arcykomtura traktowana jest nader silnie i dramatycznie. W czasie między pierwszą a drugą odsłoną orkiestra gra ilustrację litewskiej śnieżycy: ponury poświst wiatru wybuchający od czasu do czasu w głuchy ponury szum, który wstrząsnąwszy litewskim borem, gubi się w jego głębi — wszystko to zda się słyszeć w tych tonach. Burza cichnie — zmniejsza się stopniowo i przy tych konających tonach odsłania się nam drugi obraz czwartego aktu. Burzliwa melodja łagodnieje powoli i przechodzi w wspaniałą a pełną rzewności litanię do Bożej Matki, którą śpiewają kobiety spieszące do kościoła. Opodal kościoła wznosi się wieża, gdzie zamknięta Aldona wznosi ku Bogu cichą i pełną rezygnacji skargę „Któż me westchnienia — kto me łzy policzy?" A w dali — w kościele jak akompaniament do tej skargi rozbrzmiewa „Święty Boże" przy zgłuszonym organów dźwięku. Zjawia się Halban z Konradem; zemsta dokonana, więc czemprędzej uciekać należy do Litwy. Już i Aldona uwolniona, już mają uciekać do swej ukochanej ojczyzny — gdy wtem trzykrotny okrzyk sędziów tajnych przekonywa ich, że nadzieja stracona! Lecz Konrad nie odda się żywy w ich ręce: wypija truciznę wraz z Aldoną i ledwie tyle ma siły, by zedrzeć płaszcz Krzyżaka, rzucić go pod stopy sędziów i z szyderstwem zawołać: „Oto są grzechy mojego żywota!..." Arja ta zawiera motywa z Alpuhary i jest niby jej dokończeniem. Trio Arcykomtura, Konrada i Aldony wsparte chórem rycerzy i kobiet, stanowi wspaniały finał ostatniego aktu. Taką jest treść libreta, któremu zarzucilibyśmy tylko jedno, że autorowie zbyt wkroczyli w prawa reżysera i za drobiazgowo określili jego czynność. Wystawienie tej opery takie, jak je mieć chcieli autorowie, natrafiłoby na przeszkody na większej nawet scenie, cóż dopiero u nas, gdzie już same rozmiary sali wymagają znacznych zmian. Mówimy to dlatego, że ci, którzy nie znają technicznych trudności, na jakie wystawa opery na naszej scenie natrafia, mogliby z porównania woli autorów z rzeczywistością, wysnuć błędne a niesprawiedliwe nawet wnioski. Libretto odbiega naturalnie od poematu — inaczej nie byłoby opery, byłaby tylko muzyka do poematu Mickiewicza; co jednak za ogromną zasługę i autorom i kompozytorowi poczytać należy to to, że charakter osób opery jest zupełnie zgodny z charakterem osób poematu.

Jest to rzecz ważna a zawsze prawie za-

ważniejszych przynajmniej spraw, znajdujących się w „kuchni“ parlamentarnej (w komisjach, podkomisjach itd.), słowo dają nie byłbym w stanie tego uczynić. Najłatwiej bowiem jeszcze orjentować się w położeniu rzeczy wtedy, kiedy się odbywają regularne posiedzenia Koła polskiego, kiedy można wiedzieć, co Koło zamierza, do czego dąży, gdzie swoje cele zakłada. Każda sprawa idzie sobie w komisji swoją drogą, każdy poseł robi to, co się jemu najlepszem wydaje, nikt się nie ogląda na to, czegoby sobie większość życzyła, — jednem słowem wszystko chodzi „luzem“ ...

Zkąd też to pochodzi, iż można się zachwycić, czytając doniesienie młodoczeskiego dziennika, że „Polacy postanowili nie domagać się przeprowadzenia projektu regulacji rzek, ponieważ widzą, że bez zmiany przeprowadziłby się nie dał!“ ...

Ale któż może wiedzieć, jakiego zdania jest Delegacja, kiedy w tej chwili Delegacja sama zdania nie ma?

KRONIKA.

Lwów dnia 19. lutego.

Wiadomości osobiste. Ks. biskup Dunajewski wyjechał wczoraj po południu z Krakowa do Wiednia, gdzie weźmie udział w kongresie episkopatu austrjackiego ...

Kalendarzyk. Piątek (20.): Nicefora ...

Kalendarzyk myśliwski. W lutym wolno polować: do połowy miesiąca na lisy ...

Pożyczkę 27.000 złr. przyzwoliła Dyrekcja gal. Kasy oszczędności ...

Szkoła przemysłowo-handlowa. W wtorek w południe przedstawili się ...

... licznie 23 panu prezydentowi Dąbrowskiemu, a dyrektor tej szkoły, dr. T. Gerstman, przedstawiając docentów, miał odpowiednią przemowę ...

(m) Echa karnawałowe. W ostatni wtorek odbyło się w naszem mieście kilka zabaw prywatnych ...

Zamykając z dniem dzisiejszym tę rubrykę karnawałową, nadmieniamy ...

Z balu Koła literackiego. Osoby, które brały udział w „Weselu krakowskiem“, w głównym pochodzie i w strojach Krakowskim fotografowały się oneegdaj w rozmaitych formatach, pojedyncz o i w grupach w zakładzie p. Mieczkowskiego. Zdjęcie wypadło bardzo dobrze i za kilka dni szersza publiczność będzie mogła oglądać je na głośniejszych wystawach sklepowych.

Zabawa wojskowa. Muzykanci 95go pułku piechoty, którzy przez cały karnawał grali innym do tańca, zaprosili urządzić dla siebie zabawę; mimo środy popielcowej, zebrali się licznie w sali „Gwiazdy“, i le możności, starali się powetować karnawał. Oficerowie 95go pułku, tańce prowadził porucznik Bieladski.

Wiadomości duchowne. Dyecezja przemyska. Dnia 7. bm. umarł w Biecsu O. Grzegorz Florkowski, urodzony 1839, ordynowany 1870.

Dyecezja tarnowska. Ks. Jan Depowski, wikary ... mianowany drugim katechetą przy ... Ks. Antoni Piątkowski, prowizor ... otrzymał prezentę na probostwo w Dębicy.

Dyecezja krakowska. Ks. M. Fox, poddziekan ... został instytuowany na kanonika ... krakowskiego. Penitencjarzem ... w kościele P. Marji w Krakowie ... penitencjarz dotychcz. ... mianowany ks. S. Podczerwiński.

Przeniesieni: ks. Jan Filar z Chocznі do Zembrzyc i ks. St. Heumann z Wieliczki, na wikarego do ... na miejsce ks. Jana Babicza, który ... od obowiązków paraf. dla ...

Ułaskawienie. Cesarz ułaskawił Emila Wassmuta, ... inżyniera Brzorada. Najwyższy Trybunał zamienił karę śmierci na dożywotnie ...

Pies wściekły pokąsał 26. sm. kobietę, żonę ... kilka psów wiejskich. ... Siedlisk, został na dzie... ... p. N. celnym strzałem ...

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z dnia 18. lutego. ... znacz. L. S., R. M. ... Zgubiono kartkę zastawn. ... trzecią banku orm. na ... zgubił pularez z kw. 15 zł. ... 10 bani. — Znaleziono ... kasy oszczędności i kartkę ...

Kraków 18. lutego. W szeregu zebrań, wywo... Zyblikiewicza w Krakowie, ... hr. Potockich „Pod Baranami“ wielki obiad.

Tarnopol 18. lutego. D. 16. bm. umarł w Kujdańcach ... najzacniejszy proboszcz i dziekan ... zastępca marszałka powiatowego.

---

niedbywana; dość przytoczyć jako przykład Fausta Goethego i Gounoda ... instrumentacja bogata, jasna, energiczna a wyborna ... zaletę; nigdzie nawet w ... ch ansamblach nie czuć ... przykrywającego głosy; ... wyraźnie a jednak efektownie.

Oto kilka uwag, które nasunęły mi się się w ... — czy okażą się one słuszne ... Z jakiemkolwiek kto jego ... do sali w dzień przedstawienia ... wyjdzie — zgodzi się ... przedstawienie to zapisze się ... dziejach naszej muzyki i ... o przygotowaniach ... ują z prawdziwym pietyzmem ... pałem pod kierunkiem p. ... ra — chóry dziś już są ... chór dzieci nadspodziewanie ... krząta się gorliwie około ... serja o ile na to pozwala ... stosuje się do poleceń ... eli wystawa nie wypadnie ... torowie, to ich to raczej ... zaspokojenia ciekawości ... wtórzę im dosłownie afisz ... jański; Aldona p. Ar... ... Arcykomtur p. Szalaskowski; Orlandi i ... Kasprowicz i Bocs... partje mają: pp. Koncewski, Nowiński, Fedyczkowski, Weigel. Około tych osób ... winki, paziowie, bardowie, ... płani, wieśniacy i dzieci. ... mogłem opowiedzieć przed ... ry, na którą wszyscy odcią oczekujemy — kończę ... kupnem biletów na trzecie ... rugie są już prawie rozeprzedane — przesyłam do widzenia w teatrze.

K. Ost. Bar.

... zapełni salę teatralną, jak na to zasługuje w równej mierze „Halka“ i beneficjantka. Po kilku jeszcze przedstawieniach Towarzystwo to udaje się stąd do Brodów.

Borno 17. lutego. Skutkiem zepsucia się bateryj elektrycznych w teatrze, musiano odwołać przedstawienie; elektryczne oświetlenie istnieje w berneńskim teatrze od chwili otwarcia tegoż i odpowiadało dotychczas wybornie potrzebom. Na przedstawieniu „Pięknej Galatei“ w chwili, gdy licznie zebrana publiczność oczekiwała podniesienia zasłony, zagasły wszystkie światła, prócz kilku lamp naftowych. Publiczność zachowywała się spokojnie; kierownik artystyczny dr. Fränkel oświadczył, że z powodu zepsucia się bateryj elektrycznych, przedstawienie odbyć się nie może; publiczność spokojnie i w porządku opuściła salę bez wypadku.

Bal u dworu w Wiedniu. W salach burgu odbył się onegdaj bal; wysoka szlachta, reprezentanci obcych mocarstw, dostojnicy państwa wszyscy gromadnie zapełnili boczne sale przylegające do głównego salonu, który przepysznie był dekorowany. O godzinie 8. udali się wszyscy goście pod przewodnictwem hr. Auersperga i ks. Alfreda Liechtensteina. Panie miały przepyszne toalety, a drogie kamienie sypały snopy iskier. Fraki mięszały się z bogatemi mundurami dostojników i oficerów tak austrjackich jak i zagranicznych i z fioletami dostojników kościoła. Pomiędzy obecnymi byli hr. Taaffe, br. Pražak, hr. Trautmannsdorf, dr. Smolka, hr. Wodzicki, dr. Unger, kardynał Ganglbauer, prezydent miasta Uhl i wielu innych. Chwilę przed godz. 9. zapowiedział mistrz ceremonji hr. Hunyady, że dwór wchodzi. Poprzedzana przez ks. Hohenlohe weszła para cesarska, dalej następca tronu z małżonką, a za nimi cały orszak arcyksiążąt i książąt krwi królewskiej. Cesarzowa ubraną była w suknię brokatową srebrzystą z złotą tkaniną, następczyni tronu miała blado-żółtą suknię brokatową, zdobną brylantami. Następnie odbywała cesarska para cercle; między innymi zaszczycił cesarz przemową dra Smolkę. Tańcami kierował hr. Chołoniewski; około godz. 10. po rozpoczęciu kotyliona udała się cesarzowa do bocznej sali zwierciadlanej, a o godz. 11. goście zasiedli do zastawionych w bocznych salonach stolików, przy których siedzieli po jednemu książęta jako gospodarze. Bal skończył się o godzinie 12.

Jenerał Gordon w Galicji. Bohater Chartumu jen. Gordon, w młodości swej przebywał, jak donosi *Czas*, w Galicji kilka tygodni i polował na Podolu i w górach podkarpackich na dziki i niedźwiedzie. Między innemi gościł on w Izydorówce u śp. Aleksandra Dieduszyckiego.

Z życia jenerała Gordona. Jedno z najbardziej zajmujących i charakterystycznych wspomnień o Gordonie, odnosi się do pierwszego spotkania się jego w r. 1880 z na pół dzikim jeszcze władcą Abissynji, królem Janem. Przyprowadzono doń Gordona nie jako reprezentanta Anglji, lecz jako więźnia. U stóp tronu, na którym siedział król, stało krzesło przeznaczone dla Gordona. Otóż pierwszem, co jenerał uczynił, było, że krzesło to postawił na podwyższeniu obok tronu i królowi wesłowato oświadczył, iż przybył do niego jako do równego i tylko w takim charakterze z nim traktować może. „A wiesz ty, Gordon pasza! — zawołał rozgniewany monarcha — że mógłbym zabić cię tu na miejscu, gdybym chciał tylko?“ „Wiem o tem, królu i uczyń to, jeśli ci się tak podoba. Jestem gotów!“ Odpowiedź ta rozsierdziła popędliwego władcę do reszty. „Jak to? Jesteś gotów pójść na śmierć w tej chwili?“ — zawołał marszcząc brwi groźnie. „Na śmierć jestem zawsze przygotowany, i nie zastraszasz mnie bynajmniej jej groźbą, przeciwnie, wyświadczyłbyś mi nią, królu, wielkie dobrodziejstwo! Uczyniłbyś bowiem to właśnie, od czego powstrzymują mnie dziś jedynie przekonania moje religijne i oczywiście zostały by mi zaoszczędzone wszystkie te mozoły i nieszczęścia, które jeszcze czekają mnie w życiu...“ Na te słowa król spoważniał i łagodniejszym już głosem zapytał: „Więc nie drżysz przed moją potęgą?“ „Ani trochę“ — brzmiała odpowiedź lakoniczna.

Zamordowany konsul austro-węgierski w Chartumie Marcin Ludwik Hansal, pochodził z Morawy, gdzie jako syn ubogich rodziców przyszedł na świat r. 1823. Na życzenie rodziców oddał się zawodowi nauczycielskiemu, ale od pierwszej młodości ciągnęło go coś w świat szeroki. W r. 1853, będąc już starszym nauczycielem ludowym w Wiedniu, przyłączył się do wyprawy misyjnej O. Ignacego Knoblehera, która nad górnym Nilem główną swoją stację założyła w Chartumie. Hansal pozostał na tej stacji jako sekretarz ks. Knoblechera i instruktor szkoły misyjnej dla nawróconych murzynów. W ciągu pierwszych pięciu lat pobytu w Chartumie i Gondokoro, kilkakrotnie urządzał wyprawy w głąb Afryki i dotarł aż do czwartego stopnia półn. szer. ku równikowi. Nauczył się w tym czasie dobrze języka arabskiego i języka plemienia Bari. Zdrowie jego opierało się wszelkim klimatycznym wpływom Sudanu. W Chartumie nabył Hansal małą realność na własność; cenią ją na 6000 talarów. Jako konsul położył wielkie zasługi około wprowadzenia do Sudanu przemysłu austrjackiego. Kiedy przed rokiem generał Gordon postanowił bronić się w Chartumie, i prawie wszyscy przedstawiciele państw europejskich opuścili to miasto, Hansal pozostał, biorąc pod swoją opiekę wszystkich zamieszkałych tam chrześcian. Bliższych szczegółów katastrofy, której padł ofiarą, dotąd nie ma, do ostatniej jednak chwili jeszcze była nadzieja, że Mahdi uszanuje nietykalność osoby tego zasłużonego męża, tem bardziej, że pozostawał z nim w przyjaznej korespondencji dyplomatycznej. Hansal ogłosił wiele cennych artykułów o stosunkach krainy nad górnym Nilem i opisów swoich wypraw.

Stracenie nihilisty. W fortecy Schlüsselburskiej w której uwięzieni są obecnie najważniejsi przestępcy polityczni, stracono ostatniemi czasy nihilistę Myszkina. Ongi należał on do najwybitniejszych członków partji rewolucyjnej w Rosji, i przed 8 czy 10 laty stawiony przed sądem, skazany został na roboty katorżne w Syberji. Po pewnym przeciągu czasu udało mu się stamtąd umknąć dość szczęśliwie i dostał się był aż do Władywostoku. Lecz w chwili, gdy wsiadał na okręt angielski, aby popłynąć do Ameryki, został odkryty i oczywiście uwięziony. Teraz już nie posłano go na Sybir, lecz odstawiono do okropnego Schlüsselburga, gdzie go trzymano w zupełnem odosobnieniu. Zdaje się, że głównie samotność ustawiczna wpłynęła szkodliwie na umysł więźnia, bo pewnego razu w przystępie gwałtownego uniesienia rzucił za oficerem, odbywającym przegląd kazamat, talerz, i ugodził go podobno w głowę. Stawiony z tego powodu przed sąd wojenny, został skazany na śmierć i niezwłocznie rozstrzelany.

Sułtan Abdul Hamid. Do zagadkowych postaci tegoczesnych należy niewątpliwie obecnie panujący sułtan. Krążą o nim na przemian legendy i komeraże; wstąpił on na tron wśród najtragiczniejszych okoliczności, a panuje wśród najbardziej opłakanych. Czasem się zdaje, że jedynem jego godłem — „dajcie nam umrzeć spokojnie“, to znowu mniemaćby można, że gotówby się zerwać do czynu, który raptem zamienia się w bezsilną prawną protestację. Nieszczęsnego położenia, nieszczęsne następstwa! O ile nam wiadomo, Abdul Hamid, pomimo, iż jest przesądny, skryty, dziwaczny, obdarzony ma być niezwykłą inteligencją i przenikliwością, a przytem jest niezmiernie pracowity i czynny. Zapewniono nas, ze strony świadomej rzeczy, iż góruje nad swem otoczeniem. Otóż obecnie donoszą, że śledztwo w sprawie spisku Ahmeta beja nie jest jeszcze ukończone i prowadzone jest dalej w pałacu sułtańskim Yldis. Przewidują, że sułtan okaże się nader wspaniałomyślnym względem wszystkich winnych, a to aby dowieść, że się podobnych spisków nie obawia. Istotnie Abdul Hamid, który do tej chwili posuwa prawie do szału obawę przed mordercami i spiskami, dowiódł w tej ostatniej okoliczności bardzo wiele zimnej krwi i stałości, pomimo poduszczeń arabskiego i staro-tureckiego stronnictwa, które usiłowały zwiększyć doniosłość rzeczy, aby tem więcej ocenioną była zasługa odkrycia spisku.

Mimo troski pochodzącej z tego spisku, sułtan ani jednego dnia nie przestał trudnić się bieżącą polityką i postanowił nawet znaną do Londynu misję Hassan-Fehmina. Wszystko to zadaje kłam pogłoskom, ponownie rozpuszczanym, o stanie umysłowym Abdul-Hamida. Nazwano go dawniej w Konstantynopolu „wściekłym baranem“, *le mouton eurage*, i istotnie nazwa ta określa trafnie nierówność jego charakteru, która jest często powodem przerażenia dla jego otoczenia. Straszne napady gniewu sułtana były już nieraz przyczyną, że głoszono, iż stracił zmysły, lub że je niebawem straci, a jednak ci, którzy wywołują jego gniew, wiedzą doskonale, że sułtan nigdy nie oddaje mu się bez powodu. Znieść on zwłaszcza nie może nieposłuszeństwa i niewdzięczności; ale dotąd nie ma najmniejszego podejrzenia, aby podlegał dziedzicznej w jego rodzie chorobie. To zaś pewna, że ani Porta, ani wielki wezyr, ani nikt zgoła inny, tylko Abdul-Hamid rządzi i kieruje sprawami publicznemi.

Bezpieczeństwo kas. *Sowr. Izwiestyja* donoszą, że nareszcie wynaleziony został środek, zabezpieczający całość gotowizny w bankach i kasach. Środkiem tym jest, jak łatwo można się domyśleć, elektryczność, ten potężny czynnik, mający tak rozległe zastosowanie we wszystkich wynalazkach dzisiejszych. Sposób polega na tem, że tak szafy kasowe, jako też drzwi i okna zaopatrzyć ma się wcałą sieć drutów, które, łącząc baterje elektryczne z dzwonkami sygnałowemi, przy najmniejszem poruszeniu, zaalarmują zarząd banku, policję, a nawet akcjonarjuszów. Pomysł wcale dobry — szkoda tylko, że znacznie pierwej przed odkryciem elektryczności wynaleziono proste, ale ostre pilniki, za pomocą których można z łatwością druty poprzecinać i tym sposobem dzwonki elektryczne zmusić do milczenia. Starsi zacofańcy twierdzą, że najlepszym środkiem zabezpieczającym całość bankowych kapitałów, jest „uczciwość“ ale niestety! środek ten coraz bardziej z mody wychodzić zaczyna.

Na cześć Bismarka. Dowiadujemy się, pisze *Kurjer Warszawski*, z pewnego źródła, że nowy nabywca jednego z folwarków w powiecie warszawskim wystąpił z podaniem do władzy, aby dotychczasową nazwę folwarku, w którym się mieści olejarnia, zamieniono na — „Bismarkshütte“. Naturalnie, że petent jest Prusakiem. Czy prośbie jego stanie się zadość — nie wiadomo.

Rochefort o upadku Chartumu. Jeden ze współpracowników dziennika *Gaulois* daje sprawozdanie z rozmowy, jaką miał z Henrykiem Rochefortem, z powodu klęski Anglików w Chartumie, i udziału, który w tych wypadkach brał i bierze Olivier Pain, minister Mahdiego. Miejscami zdaje się, jak gdyby Rochefort żartował sobie ze swego kolegi; mimo to, podajemy treść tej rozmowy, której prawdziwość przyszłość wykaże.

„Olivier Pain — powiada Rochefort — jest najodważniejszym i najbardziej rycerskim człowiekiem, jakiego kiedykolwiek znałem. By dotrzeć aż do El-Obeid, potrzeba szatańskiej energji. Pierwszy raz wybrał się on w podróż z mym synem i O'Kellym, członkiem angielskiego parlamentu, przyjacielem Parnella, i został przez Anglików, gdy go pozostawiono jako zabitego w zasadce, do Kairu zawleczony, skąd napowrót zdołał ujść i udać się w podróż. Jeden z naszych wspólnych przyjaciół, szeik Jemel-Eddin, dał mu polecające listy do Mahdi'ego, którego był nauczycielem.“ — „Czy też posiada — zapytuje reporter *Gaulois* — Mahdi jakie wykształcenie?“ — „Oczywiście, zna on dokładnie stosunki europejskie i ma o swem posłannictwie wielkie wyobrażenie; czuje się on powołanym podburzyć cały świat muzułmański, aż do Indyj i uwolnić go od ucisku Europejczyków. Wie on, co masom imponuje; dla tego przestrzega postów, modli się, biczuje. Był on uwiadomiony o przybyciu Oliviera Paina i wysłał naprzeciw niego jednego z szeików.“ — „Miałeś pan w ostatnich czasach wiadomości od swego przyjaciela?“ — „Niestety, nie, i jego rodzina jest tem bardzo zaniepokojoną. Jego żona z trojgiem młodszych dzieci przebywa w departamencie Yonne, jego najstarszy syn jest w kolegjum Sainte Barbe i dni zapustne przepędzi w moim domu. Że Olivier Pain jest u Mahdiego, udowadnia okoliczność, że pułkownik Wilson widział nad brzegami Nilu armaty Kruppa, które kryją Chartum. Ten system obrony zdradza kierownictwo Europejczyka. Olivier Pain opuścił El-Obeid z Mahdim już przed kilku miesiącami i towarzyszył mu do Chartum, które upadło dawniej, niż to Anglicy chcą przyznać. Jeżeli Gordon został schwytany, to Mahdi przystanie prawdopodobnie na ugodę, która zastrzeże znaczną kwotę wykupna za angielskiego wodza i wymianę jego osoby za Arabiego paszę.“ — „Jak wielką będzie, zdaniem pańskiem, kwota wykupna?“ — „Oczywiście bardzo wielka: 200 miljonów dla Mahdiego. Jest to bardzo wiele, lecz Rząd angielski może tę kwotę uiścić, by zatrzymać swą pozycję. Z kwoty tej udzieli Mahdi najmniej 50 miljonów Olivierowi Painowi. Pieniądze te przywiezie Pain do Paryża, by zreorganizować nasze stronnictwo, bo on sam lekceważy wszelkie bogactwo.“

Modlitwa angielskich żołnierzy w Sudanie. Arcybiskup Canterbury ułożył następującą modlitwę dla żołnierzy armji sudańskiej: „O wszechmogący Boże, królu królów i kierowniku spraw wszelkich, Ty Panie królu i sędzio sprawiedliwy! polecamy ojcowskiej łasce Twojej ludzi, którzy wśród niebezpieczeństw wojny służą swemu narodowi! weź w obronę Twoją sprawę, za którą walczą w imię królowej i ojczyzny. Bądź im silną twierdzą w ich niebezpieczeństwach! Uczyń ich bohaterami w życiu i śmierci! Daj im ufność w Ciebie, boś Ty szafarzem zwycięstw, boś Ty jedyną tarczą. Ty ratuj ich przez serce Chrystusa Pana naszego Amen. Bądź miłosierny dla nas i grzechów naszych o Panie i pozwól nam, byśmy Twej łaski użyli na chwałę Twoją, na wzmocnienie Twego królestwa i powagi naszej ojczyzny. Szukamy o Panie wolności dla uciśnionych i pragniemy dobra całej ludzkości; dopomóż nam do tego przez Pana naszego Jezusa Chrystusa Amen.“ Modlitwa ta przez parlament przyjętą została.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś we czwartek dnia 19. lutego: „Rigoletto,“ opera w 3 aktach G. Verdi'ego z prologiem p. t. „Przekleństwo.“

W 413-letnią rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika, urządza Wydział Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów politechniki naszej w auli ck. szkoły politechnicznej w sobotę d. 21. bm., wieczorek muzykalno-wokalny z następującym programem: 1. Przemówienie wstępne, akad. Plutyński. 2. Beschnitt: „Na czółenku“ zdwojony kwartet męski. 3. Wieniawski, walec, odegra akad. Sikorski. 4. a) „Nieprawdaż to“ Romance F. Mattej; b) K. Kratzera „Skrzypki swaty,“ mazurek, odśpiewa panna Lud. 5. Akt III. Marji Stuart, odczyta p. Władysław Barącz. 6. T. Kirschner, serenada, trio na fortepian, skrzypce i wiolonczelę, odegrają akad. Niedzielski i pp. Lehmann i Wollmann. 7. Moniuszko „Szumią jodły“ odśpiewa akad. Czerny. 8. Odczyt akad. Feldszteina. 9. a) Chopin nokturn, b) Scharenka mazurek, odegra na skrzypcach p. Wolfstal. 10. a) „Och! gdybym znał“, b) Chopin „Ptaszyna“, odśpiewa panna Cz. 11. J. Klengel Allegro i andante z koncertu 2go, odegra na wiolonczeli p. K. Wollmann. 12. Souppe „Czarnogóra“ zdwojony kwartet męski. 13. Zakończenie.

Koncert „Harmonji“ na dochód tego Towarzystwa z programem nadzwyczaj obfitym i urozmaiconym, odbędzie się w Kasynie miejskiem 21. bm. Początek o godzinie 7ej wieczór.

Sto trzydzieści najpiękniejszych i najulubieńszych aryj i melodyj z 35 operetek i oper. Pod tym tytułem ukazał się nakładem A. K. zbiór śpiewek i kupletów z najnowszych i dawniejszych operetek i oper. Amatorom teatru polecamy tę broszurkę, która prócz bogatej treści odznacza się piękną formą zewnętrzną. Cena broszurki 90 ct.

Ruch stowarzyszeń.

Stowarzyszenie Polaków w Budapeszcie, mające na celu udzielanie wsparć chorym i przybywającym ubogim ziomkom, odbyło dnia 31. stycznia br. walne zgromadzenie, na którem zdawano sprawę z rocznego ruchu Stowarzyszenia, składającego się obecnie z 38 członków. Stowarzyszenie miało od 29. lutego 1884 r. do dnia zamknięcia rachunków przed walnem zgromadzeniem 544 zł. 91 ct. dochodu i tyleż rozchodu, pieniężny zaś majątek Stowarzyszenia wynosi 642 zł. 15 ct. Na rok następujący wybrało zgromadzenie z pomiędzy członków swych przewodniczącym p. L. Stępienia, zastępcą p. Gurowicza, sekretarzem p. Korytyńskiego, skarbnikiem p. A. Sokulskiego, bibliotekarzem p. Z. Szczepanowskiego. Radnymi wybrani pp.: J. Jabłoński, K. Detmowski J. Kościak, J. Rylski, T. Machnicki.

Ogłoszenia urzędowe „Gazety Lwowskiej.“
Konkursa. Posada adjunkta sądowego przy sądzie obwodowym w Tarnowie w IX. randze, ewentualnie przy innym sądzie Trybunału I. instancji lub sądzie powiatowym jest do obsadzenia. Podania wnieść do Prezydjum Sądu obwodowego w Tarnowie w 14 dniach.

Przy sądzie powiatowym w Monasterzyskach opróżnioną jest posada funkcjonarjusza prokuratorji państwa z rocznem wynagrodzeniem 100 złr. w. a. Podanie wnosić do prokuratorji państwa w Stanisławowie najdalej do 31. marca 1885.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Raport tygodniowy targu zbożowego w Królewcu, od 9. do 14. lutego 1885 (podany przez firmę Goldstern & Löwenherz w Królewcu).

W obrocie zbożowym pokazał się z po za chmur promień żywszego ruchu, lecz tylko na horyzoncie targów niemieckich, a to z powodu z góry aprobowanego projektu o podwyższenie cła zbożowego jako ustawy. — W Ameryce ceny mąki nie zmieniły się, a pszenica utraciła na wartości. — Angielskie targi zbożowe objawiły słaby i niejednostajny ruch, który się odbił i w ziarnach opasowych. We Francji mogła pszenica tylko słabo na dotychczasowym poziomie się utrzymać; mąki i żyta obracały się w granicach spokojnego usposobienia, — Holandja notowała pszenicę i żyto o 1 złr. niżej. — W Niemczech bojaźń raptownego podwyższenia opłat sprowadziła popyt ożywiony. W Berlinie awansowały: pszenice 2 m., a żyto 3 m.

Na tutejszym targu zbożowym były dowozy krajowe nieznaczne, z Rosji natomiast obfitsze. Chęć pokupu była pomimo słabej tendencji zachodnich targów dobrze ożywioną i dzienne dowozy znalazły pomieszczenie.

Z pojedynczych artykułów notowano: **Pszenica** przy dosyć taniej tendencji zbytu była z początkiem tygodnia tylko po tańszych cenach sprzedawaną i do wczorajszego dnia pozostało usposobienie mdłe i słabe, wczoraj zaś pokazał się większy popyt, jednakże bez znaczniejszego polepszenia cen. Płacono za jasno-kolorową (sandomirka)

112 funt. wagi hol. wlig. 137 m., 122 fnt. 141 m., 124 125 i 126 fnt. 144·70 m., 126 fnt. nieczysta (bez.) 140·70 m., wczoraj notowano sandomirkę 117 fnt. 134 m., 119 fnt. 136·50 m., 120 fnt. 134 m., ostatnia żółtego gatunku. Wszystko zboże rosyjskie za 1000 ko. tranzito, tj. bez cła.

Żyto utraciło wprawdzie cokolwiek na wartości, utrzymało się jednak w codziennym dowozie i przeważnie przeszłotygodniowe ceny o 1 m. Popyt był szczególnie w ostatnich dniach bardzo ruchliwy, tak, że i znacznie większe dowozy mogły mieć pewien odbiór. Płacono 129, 130—131 m. za 1000 ko.

Jęczmień został przy spokojnem usposobieniu dalej bez zmiany. Płacono ros. dużoziarnowy na opas 90—105 m., słodowy 107—124 m., drobny opasowy 88—100 m., słodowy 103—118 m., wszystko tranzito za 1000 rg.

Owies bywał dla bieżących potrzeb konsumcji zabierany i po pełnych zeszłotygodniowych cenach sprzedawany. Również utrzymały się na poziomie dotychczasowych kursów ulubione dla eksportu gatunki rosyjskie. Obrót terminowy był bez ożywienia. Płacono ros. tranzito 105—112 m., lepszy 113—120 m., ozarny 100—112 m., żółty 106—110 m. wszystko za 1000 ko.

Ziarna okrągłe tracą coraz więcej na interesie. Co do pokupu nastąpił zupełny zastój, a dowozy składają się wyłącznie z wyki i z kilku pozycyj rosyjskiego grochu i bobu. W cenach nie zaszła żadna zmiana. Płacono groch biały rosyjski tranzito 102—112 m., lepszy 114—126 m., zmarszczony niby do 55 m. Bób rosyjski na pasz nieregularny 106—115 m., biały 132—154, żółty 133—135 m. Wyka 138—146 m., wszystko za 1000 ko.

Wiedeń 17. lutego. Na dzisiejszy targ dowieziono 1488 sztuk ciężkich bekonów, 1783 średnich i 3240 warchlaków.

Płacono za ciężkie bekony zlr. 40·— do 42·—, średnie 37·— do 39·—, warchlaki 32·— do 38·— za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 19. lutego.

Wiener Zeitung ogłasza sankcję cesarską trzech znanych nowel, uchwalonych przez Sejm galicyjski, do ustawy szkolnej.

Pokrok donosi w sposób stanowczy, a wiadomość tę powtarza za nim *Fremdenblatt*, że sprawa regulacji rzek galicyjskich nie przyjdzie już na porządek dzienny obecnej sesji Rady państwa. Natomiast będzie załatwioną ustawa dynamitowa, a Rząd życzy sobie załatwienia także sprawy kolei Północnej.

Pomimo ujemnych cech, które przedstawia rozwój politycznego życia w prowincjach słoweńskich, a szczególnie w Krainie, tem głównie orężem całego ruchu, nie można tego objawu lekceważyć. Śledzenie wytycznych idei w walce stronnictw słoweńskich jest prawie bardzo interesującem i mimowoli nasuwa się pytanie, od jakich osobistości zależy urzeczywistnienie tych ideałnych planów.

Słoweńskie stronnictwo w Krainie, zajmujące obecnie bezwzględnie dominujące stanowisko w kraju, podzieliło się w ciągu ostatnich lat na trzy odłamy frakcyjne. Pierwsze miejsce należy się frakcji klerykalnej, reprezentowanej w parlamencie przez deputowanego Kljuna, i posiadającej publicystyczny organ *Slovenec*. Znacznego wpływu tego stronnictwa na ruch polityczny w kraju nie można lekceważyć. Mianowicie przewodzi ono kler wśród bogobojnej ludności wiejskiej górnej Krainy. Ze względu na karną organizację przewyższa to stronnictwo innych współzawodników, mimo to nie posiada ono wpływu w miastach, a jego moralnym przywódcom brakuje tego ogólnego, rozległego poglądu, który jest bezsprzecznie pierwszym warunkiem każdej politycznej, żywotnej akcji. Sfera tego stronnictwa jest zatem nader ograniczoną.

Najhałaśliwiej manifestuje się frakcja ultranarodowa czyli narodowo-liberalna. Lecz jej reprezentanci, po zerwaniu z ostatnio plonka aż do kierujących przewódników nie mają najmniejszego pojęcia o celach, do których dążą. Natomiast posługują się szumnemi frazesami i za pomocą ich utrzymują ludność w ciągłem rozdrażnieniu. Nominalnym szefem tego stronnictwa jest obecnie jeszcze dr. Zarnik, leca przez swą nieudolność stał on się niewygodnym nawet dla swego stronnictwa, które znosi go tylko dla tego, aby resztkami jego dawnej popularności pokrywać własne braki. W rzeczywistości kierują słoweńskimi radykałami lublański reprezentant praskiej *Slavia*, Hribar i lublański adwokat, dr. Tavczar. Leca pierwszego znamionuje brak studjów jakoteż uwagi godna nieustałość charakteru, która mu nasuwa co raz to nowe projekta. Dr. Tavczar natomiast jest niewyczerpany w błyskotliwych frazesach, odznacza się fenomenalnem poczuciem swych zdolności, namiętną ambicją i stara się za każdą cenę przewodniczyć narodowi. Rozporządza on samowładnie dziennikami *Slow. Narod* i *Slovan* a tem samem wywiera ogromny wpływ na ludność.

Organ stronnictwa narodowego i rządowego w Kroacji, *Gazeta Zagrzebska*, ogłasza pod tytułem: „Na Sybir" wyborny artykuł w sprawie biskupa Hryniewieckiego. *Gazeta Zagrzebska* zapytuje opozycję horwacką, która marzy o utworzeniu państwa słowiańskiego „od Tryestu do Nowej Ziemli," czy może pragnie zamienić „niewolę," pod którą jęczy pod zwierzchnictwem madziarskiem, na „wolność" moskiewską.

W parlamencie niemieckim Polacy głosowali przeciw podwyższeniu cła zbożowego, jakie na wniosek posła Schorlemera przyjęto w 2. czytaniu w wysokości 3 marek od 100 kilogramów żyta i pszenicy. Podwyższenie to przyjęte 192 głosami przeciw 151 — a więc 41 głosami większości. W trzeciem czytaniu dowiemy się zapewne, dodaje *Kurjer Poznański*, jakie względy skłoniły Koło polskie do zajęcia takiego stanowiska. Decydującą była widocznie zasada, aby nie stanąć w sprzeczności z kongresem wiedeńskim, poręczającym całość terytorjalną ziem dawnej Polski.

Donoszą do *Kurjera Poznańskiego*, iż w tych dniach przybyła do wiecznego miasta matka pana Buteniewa, pełnomocnika rosyjskiego w Stolicy św., i stąd wnioskują, iż nadzwyczajne poselstwo tego pełnomocnika zamieni się w stałe. Nadto piszą, iż stosunki między stolicą św. a Rosją w ostatnich czasach polepszyły się znacznie dzięki umiarkowanej polityce Ojca św. Z tego samego źródła piszą, iż w sprawie zrównania kalendarza ruskiego z gregorjańskim, w której Rusini udali się do wydziału Propagandy, zapadnie prawdopodobnie wyrok na korzyść zatrzymania starodawnej ruskiej rachuby czasu. Z tego powodu pisze *Kur. Pozn.*: „Jakkolwiek rozumiemy całą doniosłość ujednostajnienia kalendarzy, to jednak z drugiej strony słuszność i sprawiedliwość nie pozwala nam Rusinów wbrew ich woli zmuszać do przyjęcia dobrodziejstwa, którego oni sobie nie życzą, przeciw któremu się opierają i dla tego uznajemy decyzję św. kongregacji propagandy za zupełnie słuszną i sprawiedliwą."

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(C) **Wiedeń** 18. lutego. Słynny anatom, profesor Hyrtl, będzie obchodził w marcu swój 50letni jubileusz doktorski. Z tego powodu przygotowują mu owacje słuchacze fakultetu medycznego, senat akademicki i kolegium profesorów uniwersytetu wiedeńskiego.

(C) **Wiedeń** 18. lutego. Zwołanie biskupów na konferencję w Wiedniu nastąpiło z inicjatywy kardynała Schwarzenberga. Cel konferencji nie odnosi się w zupełności jedynie do ustawy kongrualnej, co do której wypowiedzieli biskupi życzenie wszystkim zdanie swoje Rządowi. Obecnie zajmują się biskupi porozumieniem nowe kwestją funduszu religijnego.

(D.) **Wiedeń** 18. lutego. Podkomitet komisji Izby poselskiej, zajmujący się ustawą o płacy nauczycieli religji katolickiej, odbył wczoraj posiedzenie, na którem stanęło zasadnicze porozumienie w tej kwestji. Nawet reprezentanci jednocześnie lewicy nie podnieśli zasadniczych zarzutów przeciw wspomnianej ustawie.

(D.) **Wiedeń** 19. lutego. Dalmatyńscy i morawscy biskupi przybyli już na konferencję. Przedmiotem rozpraw jest ustawa kongrualna, i założenie uniwersytetu katolickiego w Salzburgu.

(D.) **Wiedeń** 19. lutego. W skutek nadesłanego tu memorjału galic. Wydziału kraj. w sprawie kredytowej gal. kraju wyrobów skórzanych wysłało wczoraj Koło polskie deputację, złożoną z pp. Smolki, Lewakowskiego i Chrzanowskiego, do ministra obrony krajowej.

Na interpelacje Chrzanowskiego, w sprawie uregulowania rzek galicyjskich, odpowiedział w Kole polskiem Jaworski, że odnośne uchwały podkomitetu mają pozostać w tajemnicy. Całość dotyczącego przedłożenia będzie przed wniesieniem tegoż na porządek dzienny odnośnej komisji przedmiotem obrad Koła.

(D) **Wiedeń** 19. lutego. W Kole polskiem obradowano następnie nad przedłożeniem o regulacji rzek galicyjskich; nie powzięto jednak żadnych uchwał.

Hausner odpiera z oburzeniem fałszywe doniesienie *Czasu*, jakoby głosował z lewicą za wnioskiem Rufa i oświadcza, że nieobecność jego podczas głosowania nad ustawą o należytościach skarbowych była tylko przypadkową.

(D.) **Wiedeń** 19. lutego. Obiega pogłoska, że w Gorycji na walnem zgromadzeniu „Circolo catolico" pojawili się także zaproszeni klerykały słoweńscy. Z tego wnoszą pisma słoweńskie, że nastąpi fuzja włoskich i słoweńskich klerykałów celem wspólnego postępowania przy wyborach do Rady państwa.

(D.) **Wiedeń** 19. lutego. Ostateczne ułożenie dalszego programu obrał Rady państwa nastąpi w piątek.

Praga 19. lutego. Według *Pokroku*, mylnem jest znane doniesienie dzienników o wrzekomym tajnym dodatku do umowy rządowej z koleją Północną.

Politik pisze: Z powodu, że lewicę interesuje głównie opodatkowanie giełdy, większość Izby wyłączy — jak się dowiadujemy — odnośną część z noweli o należytościach i jeszcze w tym roku załatwi ją jako ustawę osobną.

Buda-Peszt 19. lutego. Starsi żupani miel wczoraj konferencję i postanowili, złożyć Tiszy życzenia w dniu 2. marca, jako w 10 letnią rocznicę jego rządów. Członkowie stronnictwa liberalnego Izby poselskiej przygotowują owacje na październik z powodu dziesięciolecia mianowania Tiszy prezydentem ministrów.

Telegramy biura koresp.

Rzym 18. lutego. Trzecia ekspedycja wojskowa na morze Czerwone wyruszy z Neapolu prawdopodobnie w poniedziałek.

Jenerał Ricci odbędzie inspekcję garnizonów włoskich w Massauah, Beitul i Assab, poczem bezzwłocznie powróci do kraju.

Rzym 18. lutego. Z okazji zbliżającej się siódmej rocznicy wstąpienia na tron, ofiarował papież 10.000 franków na ubogich.

Paryż 18. lutego. Książę Walii przybył tu dziś zrana.

Nadeszły dziś telegram Courbet'a z Sheipoo pod datą 15. bm. donosi, że dwa torpedy francuskiego statku admiralskiego „Bayard" zatopiły dwa chińskie okręty wojenne o 33 działach i z załogą 750 ludzi.

Berlin 18. lutego. Komisarz niemiecki i jeneralny konsul Krauel udał się do Londynu w celu rokowań między Anglją a Niemcami w sprawie Oceanu spokojnego, Nowej Gwinei i wysp Fidżi. Podstawą rokowań ma być memorjał noty niemieckiej z dnia 2. sierpnia 1884 roku wystosowanej do Granvilla; memorjał ten przemawia za porozumieniem się co do wzajemnych interesów.

Paryż 18. lutego. „Ajencja Havasa" donosi z Shangai dnia 18. bm.: Stwierdza się doniesienie, że dwa okręty chińskie zostały zatopione przez francuskie łodzie torpedowe, trzy inne zaś okręty chińskie schroniły się do Chihai w skutek mgły. Opiekę nad interesami ludności francuskiej powierzono reprezentantowi Rosji, a sztandar rosyjski powiewa w osadach francuskich.

Berlin 18. lutego. Rajchstag odrzucił wniosek, żądający zastosowania wyższej taryfy cłowej od żyta dopiero po upływie niemiecko-hiszpańskiego traktatu handlowego i uchwalił, wbrew przedłożeniu rządowemu, utrzymanie cła od owsa i roślin strączkowych w kwocie 1 marki i w tejże samej kwocie cła od hreczki i jęczmienia.

Londyn 18. lutego. Rząd postanowił odrzucić propozycję Canady i Wiktorji względem wysłania wojsk, ponieważ wojska te nie przybyłyby prawdopodobnie w porę do Suakimu, aby mogły wziąć udział w operacjach. Kontyngens wojskowy w Nowej Południowej Walji składa się z oddziału artylerji liczącego 212 żołnierzy, z 522 żołnierzy piechoty i z 200 koni.

Ks. Hassan Fehmi uda się w poniedziałek do Korti.

Londyn 18. lutego. Wolseley donosi z Korti: Dnia 13. b. m. transport rannych na drodze z Metammeh zaatakowany został przez powstańców z Chartumu. Nieprzyjaciel cofnął się po 1½ godzinnej walce w chwili, kiedy na plac bitwy przybył oddział lekkiej kawalerji. Ze strony angielskiej jeden żołnierz poległ, a pięciu zostało rannych.

Podług *Timesa* uchwaliło stronnictwo opozycyjne postawić wniosek nagany z powodu egipskiej polityki Rządu.

Kair 18. lutego. Kedyw otrzymał od w. wezyra telegram, w którym Porta pochwala zachowanie się Rządu egipskiego w sprawie zajęcia Massauahy.

Londyn 18. lutego. Stan zdrowia królowej polepszył się. Jutro udaje się ona do Windsor.

Wiadomości giełdowe.

Lwów d. 18. lutego. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 269·— do 272·—, Kolei Lwów.-Czern.-Jassy 215·50 do 218·50, Banku hipot. galic. 284·— do 288·—, Banku kred. gal. 237·— do 242·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·50 do 100·50, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 91·75 do 93·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·50 do 100·50. Tow. kred. gal. ziem. 4% 87·25 do 88·25, Banku krajowego 4½% w. a. 91·— do 92·—, Banku hip. gal. 6% 101·— do 102·—, Banku hip. gal. 5% 96·60 do 97·60, Banku hipot. gal. z 5% prem. 98·60 do 99·60, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. 58·— do 60·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. 58·— do 60·—, Ogólno roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6%, los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 101·50 do 102·50, Komunalne gal. Zakład kredyt. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 5% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 96·75 do 97·75, Pożyczki krajow. z r. 1873 5% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z r. 1883, 90·60 do 91·60, Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy miasta Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·72 do 5·82. Dukat cesarski 5·76 do 5·86, Napoleondor 9·76 do 9·86, Pół-imperjał rosyjski 10·— do 10·12, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·29 do 1·31, 100 marek niemieckich 60·25 do 61·—, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycji znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń d. 19. lutego godz. 10. min. 40. Akcje kredytowe 305·20, Anglo-Austr. 107·40, Akcje banku Union 78·—, Kolej Karola Ludwika 270·80, Południ. 143·25, Renta papierowa 83·55. Listy zastawne galic. banku hipot. 101·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 91·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·80½, Rubel papierowy 1·30½. Usposobienie: stałe.

Wiedeń d. 18. lutego godz. 1 min. 50. Akcje alp. tow. górn. 46·50, Węg. akcje kredyt. 315·75, Akcje anglo-austr. 107·—, Akcje banku Union 78·—, Akcje Karola Ludwika 269·50, Akcje kolei północnej 143·50, Akcje kolei południowej 143·25, Akcje kolei Alföldzkiej 186·75, Akcje Staatsbahn 306·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 216·50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 176·75, Wiedeńskie losy 125·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 108·—, Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 102·—, Losy regulacji Cisy 118·40, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 98·57, Akcje banku związkowego 106·80, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—. Rubel papierowy 1·30, Węgierskie losy 118·75, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: stałe.

Wiedeń d. 18. lutego godz. 5 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 83·50, w srebrze 84·—, Renta w złocie 106·85, 5% austr. renta marcowa 99·15, Akcje banku wiedeńskiego 868·—, kredytowego 304·70, Londyn 124·25, Srebro —·—, Napoleondor 9·81, Dukat cesarski 5·81, 100 marek niemieckich 60·55.

Berlin d. 18. lutego godz. 5 min. 30. Rosyjski banknoty 215·90, Akcje kredytowe 517·50, Lombard 238·50, Galicyjskie 111·90, Kolei rumuńskiej 65·40, Austrjackie banknoty 165·20. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż Renta 3% 81·46.

Telegramy zbożowe d. 18. lutego. Wiedeń: Pszenica 8·25, do 8·50 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 27·50 do 27·75 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 8·20 do 8·22 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta na kwiecień - maj) 167·25 m., żyto —·— m., spirytus loco 43·25 m., olej rzepakowy 52·50 m. Paryż: mąki 159 klgr. 46·90 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń d. 19. lutego: 13·50 do 13·75. Brema: 6·90 do —·—. Hamburg: 7·10, na luty 7·10. na listopad-marzec 7·60. Antwerpja: na luty 17½. Nowy-York: 7¾. Filadelfja: 7⅝.

Przyjechali do Lwowa dnia 19. lutego.

HOTEL ŻORZA. S. Szczepanowski ze Słobody, G. Homesz z Wiednia, L. hr. Pasquer z Węgier, E. M. Thorn z Nowego Jorku.

HOTEL LANGA. J. Sepniewski z Wiednia, F. J. Gajer z Mada, F. Puchinger z Wiednia, E. Axelrad z Czerniowiec,

HOTEL EUROPEJSKI. W. Królikowski z Zagórza, W. Madejski z Krasiczyna, S. Białoskórski ze Staj, M. Nawrocki z Niemirowa, K. Medweczky z Żegestowa, F. Bloch z Pragi.

HOTEL FRANCUSKI. M. Falkowski z Głuchowa, W. Gniewosz z Kontów, J. Hanasiewicz z Sienkowa, D. Fels z Hawłowic, E. Freund z Bzianki.

HOTEL ANGIELSKI. H. Sadowski z Wołynia, S. Rossowski z Zwiniacza, J. Łodyński z Milatyna, F. Jastrzębski z Ustrzyk górnych, J. Winiarski z Zalesia, W. Janiga ze Zwiniacza.

Pociągi kolejowe.

Od 20. maja 1884.

Według zegaru lwowskiego.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny), o godz. 4 min. 5 rano (pociąg osobowy), o godz. 5. m. 3. po południu (pociąg mięszany) i o godz. 6 m. 35 rano (pociąg mięszany lokalny).

DO PODWOŁOCZYSK, z głównego dworca: o godz 5 min. 56 rano (pociąg pospieszny), o g. 12 min. 31 po południu i o godz. 10 min. 27 wieczór (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 min. 30 rano (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 15 po południu. i o godz. 11 min. 10 w nocy (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: z dworca na Podzamcze o godz. 6 m. 6 rano (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór (pociąg mięszany).

PRZYCHODZĄ DO LWOWA.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 2 m. 28 rano i o g. 3 m. 42 po popołud. (pociąg mięszany).

Z KRAKOWA: o g. 5 min. 36 rano (pociąg posp.) o godz. 9 min 27 wieczorem (pociąg osobowy), o godz. 11 min. 33 przed południem (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. — wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec główny lwowski o godz. 10 min. 26 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 2 m. 5 rano i o godz. 4 min. 10 po połud. (pociąg mięszany).

Biuro Nauczycielek
Zuzanny Krzyżanowskiej
we Lwowie, ul. Wekslarska l. 4.

Powyższa firma jako specjalna w tym zawodzie, przyjmuje zlecenia pod względem wyboru Nauczycielek i Bon, tak edukacji krajowej jak i zagranicznej. Staranie powyższej firmy jest wszelka baczność, aby zlecenia załatwiane były z wielką sumiennością, celem uchronienia stron obu od przykrych zawodów i strat. 1271 2—

PRZECIW Katarom, Grypie, Zapaleniom gardła, piersi i w ogóle Kanałów oddechowych PASTA i SIROP NAFÉ P. DELANGRENIER w PARYŻU, uznane zostały za najskuteczniejsze.

Nie zawierają ani **Opium**, ani morfiny, ani kodeiny i mogą być przepisywane bez **obawy** dzieciom cierpiącym na koklusz. (Unikać fałszerstw i naśladownictwa.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Nahlika i Krzyżanowskiego

Najlepszą prawdziwą
Karawanową Herbatę
funt wagi ros. po 3 złr.

poleca 1066 11—0

Skład herbaty karawanowej
JULIANA HAUSBERGA
magistra farmacji w Tarnopolu.

SIROP DE DR FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw kaszlom sporezywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacji naczyń plucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym. Lekarze paryscy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną.

Dostać można w Paryżu u dr. Chable, rue Vivienne 36. — We Lwowie w aptece P. Mikolascha. 1058 7—0

Ciągnienie już
dzisiaj
LOSY KINCSEM po 1 złr.
wal. austr.

11 losów 10 guldenów

Główna wygrana
50.000 złr.
10.000 trafnych.

Dostać można w **Biurze loteryjnem węgierskiego JOKEY-CLUBU Hatranergasse Budapeszt kasyno narodowe.**

Nowe Biuro Załatwień.

Zawiadamiam Szanowne Obywatelstwo, iż mam do polecenia dobór uzdolnionych **officjalistów** wszelkiej kategorji, a mianowicie: **Agronoma** do zarządu skarbu z kaucją 1000 złr., **Rządców** ze szkół agronomicznych, egzaminowanych **Leśniczych** i **Ogrodników, Piwowara** z 15 letnią praktyką, **Guwernantki** Polki, Francuzki, Angielki, Niemki, jako też osoby do towarzystwa, zarządu i robót, **Bony** i t. p.

Włodzimierz Wereszczyński.
Lwów, ulica Krakowska l. 20.

DO AMERYKI
przewozi podróżnych za bardzo niskie ceny najlepszemi pocztowemi parowcami

M. Flatau, generalny pełnomocnik
Hamburg, Admiralitätstrasse 12.
1246 **Agenci poszukiwani.** 5—6

Poszukuje się
dzierżawy lub kupna
APTEKI
w mieście powiatowem, a oraz uwiadamia się, że apteka w małem miasteczku jest do oddzierżawienia.

Bliższej wiadomości udzieli J. Ormezowski w Podkamieniu poczta Brody.

MASŁO
Zarząd Nowego Sioła pod Stryjem, wysyła masło w 5-cio kilogramowych paczkach z opakowaniem i franko w dwóch gatunkach. 1) **Deserowe, niesolone** po 6 złr. 2) **Świeże, bardzo dobre** po 5 złr. 50 cnt.

Koncesjonowane Biuro Nauczycielskie
MARJI WYSOCKIEJ
w Krakowie, (Galicja) ul. Bracka l. 5.

Mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą, zajmuje się umieszczeniem guwernerów, guwernantek i bon, narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej. 1313 1—3



C. k. uprz. nadworna fabryka powozów
SCHUSTALA i Spki
w Nesselsdorf,

zaopatrzyła swój skład **we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika l. 5,** w najnowsze powozy, jakoto: bryczki, faetony, karety, „coupée", landauery, faetony do powożenia, węgierskie wózki, tarantasy i t. p., po ile możności **nizkich cenach.**

Zarząd magazynu przyjmuje także wszelkie zamówienia na uprzęż, siodła i wszystkie przyrządy do jazdy powozem lub konno i wykonywa takowe sumiennie i w najkrótszym czasie. 1016 11—0

ST. MARKIEWICZ
we Lwowie, w Rynku l. 42.
rozsyła pocztą franco
znakomite węgierskie
POWIDŁA
w sagankach 5 kilowych po 2 złr. 10 cnt.

Moskaliki w piklach
5 kilo faseczka około 80 sztuk po złr. 2·50.

Śledzie zwijane z cebulką
5 kilo faseczka około 50 sztuk po złr. 3·50,

poleca również na kompoty

Śliwki suszone tureckie i francuskie, suszone **Wiśnie,** suszone i obierane **Prunelki** włoskie, **Gruszki, Jabłka** i **Brzoskwinie.**

Na Post!
poleca handel
ST. WOJCIECHOWSKIEGO
wyborną **BRYNDZĘ**

kilkanaście gatunków **Sera, Marynaty z Węgorza, Łososia, Minoga, Adschovis, Śledzie** Stralsundzkie, zwykłe i wędzone, **Omary, Kawior** astrachański i wiele innych. 1132 1—0

FOLWARK
15 minut od miasta powiat. Przemyślany odległy, ma 71 m. 1539 s przestrzeni, wygodny dom mieszkalny, stodołę, szpichlerz, szopę, stajnię, wozownię, drewutnię, kurnik, karmnik, piwnicę, jest za cenę 8000 złr gotówką zaraz do nabycia a wiosną do objęcia.

Bliższa wiadomość: **Bronisław Strzelecki w Borszczowie,** poczta **Przemyślany.** 1311 1—1

POD ZŁOTYM LWEM
poleca:
Obrusy białe i kolorowe od złr. 1·10.
Serwety stołowe
tuzin od złr. 3·60
Serwetki desertowe
od złr. 1.80 i wyżej.

F. KNAUER i SYN — WE LWOWIE — PŁÓCIENNY i BŁAWATNY HANDEL

L. 1201/84 R. 1263 3

KONKURS.

Prezydjum Magistratu król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs z terminem do dnia 28. lutego 1885 r. celem obsadzenia czterech posad koncypistów Magistratu w VI. randze etatu służby miejskiej z płacą roczną 600 złr. a. w., dodatkiem na pomieszkanie 180 złr. a. w., i z zapewnieniem dwóch dodatków pięcioletnich rocznie po 100 złr. a. w. tudzież celem obsadzenia trzech posad praktykantów konceptowych Magistratu z adjutum 420 złr., 500 i 600 złr. a. w.

Od kandydatów na powyższe posady wymaga się ukończonych nauk prawniczych i odbytych z dobrym postępem teoretycznych egzaminów państwowych, względnie osiągniętego stopnia doktora praw, — od kandydatów na posady koncypistów nadto dowodu złożonego z dobrym postępem egzaminu praktycznego, jaki dla urzędników Państwa tej kategorji jest przepisany.

Praktykant konceptowy poddać się winien sześciotygodniowej próbie, a przysięga służbowa zostanie odebraną od niego wtedy dopiero, jeżeli w tym czasie dał dowody pilności i uzdatnienia do służby konceptowej. W ciągu trzech lat, licząc od dnia złożenia przysięgi, winien złożyć z dobrym postępem egzamin praktyczny z ustawodawstwa politycznego.

Podania należycie ostemplowane i zaopatrzone w wymagane wyżej dowody, wniesione być mają w oznaczonym terminie do Prezydjum Magistratu.

We Lwowie dnia 4 lutego 1885.

SZEŚĆ MEDALI ZASŁUGI i DYPLOM UZNANIA!
za niezrównane wyroby 1001 8—0
KOSMETYCZNE i TOALETOWE.

MAGNOLINA skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem MAGNOLINY staje się miękką i delikatną. MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa, policzków i rąk. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

ORIENTALINA czyli PUDR w PŁYNIE nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. — Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk. — Flakon 80 ct.

BRILLANTINA. Powszechnie wiadomo jest, że ozdobą, ba nawet dumą mężczyzny jest piękna i starannie utrzymana broda. Aby ją zawsze piękną utrzymać, niezbędnie potrzebną jest do tego BRILANTINA, gdyż jest jedynym środkiem, który nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk; nie pozostawiając przytem tłustości i nie plamiąc ani rękawiczek, ani bielizny, ani sukien. — Cena 50 ct.

Olejek chino-taninowy. Działa znakomicie na cebulki włosowe i na porost włosów. Wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsza prezerwatywa przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. — Cena 1 złr. 20 ct.

ESENCJA MIĘTOWA DO PŁUKANIA UST, oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. — Flakon 50 ct.

Proszek roślinno-alkaliczny do czyszczenia zębów. Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. — Pudełko 30 i 60 ct.

J. IHNATOWICZ
we LWOWIE sklepy własne ul. Kopernika l. 3,
ulica Halicka, róg Wałowej, Hotel Europejski.
Filia w KRAKOWIE, Sukiennice l. 2.

Wielki wybór
bielizny stołowej
po nader nizkich cenach
mianowicie:

Garnitury na 6 osób po 5 złr., na 12 osób po 10 i 12 złr.

Garnitury kolorowe do kawy. (Serweta z frędzlami i 6 serwetek) 3 złr.

Bardzo piękne nowe wzory.

Czysto lniane białe **obrusy** na 6 osób po 6 złr.

Serwety czysto-lniane, szare, po 3 złr. za tuzin.

Ręczniki czysto-lniane, łokieć po 22 cnt., metr 36 cnt., tuzin złr. 2·80,

poleca
najdawniejszy handel płócien i bielizny stołowej
Fryd. Schubutha i Syna
Lwów, Rynek l. 45.

Zaraz do sprzedania
Majątek ziemski
o trzech folwarkach, w wschodniej Galicji, w najlepszej glebie, bądź w całości, bądź pojedynczymi folwarkami. 1252 4—4

Roli 950 morgów, lasu 515, łąk 240, razem 1705 morgów. Gorzelnia doskonała i liczne budynki. Zgłosić się należy:

X. X. poste restante Lipica dolna.

Wstrzykiwania i kapsułki z roślin
MATICO
w słabościach męskich najskuteczniejszy środek

(Flaszka wstrzykiwań 40 cnt. Kapsułek 80 cnt.) 1003 8—0

Poleca apteka „pod Lwem" we Lwowie obok Brygidek.

K. KRZYŻANOWSKIEGO.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Subjekta
poszukuje magazyn konfekcyj damskich, który byłby uzdolniony do prowadzenia ksiąg i korespondencji.

Zgłoszenia w języku **niemieckim** przyjmuje Administracja „Dziennika Polskiego" pod **Nr. 1000.** 1265 4—4

Katalogi jarzyn i nasion kwiatowych jakoteż pięknych gwoździków z Klattau, róż, georginij i innych roślin już wyszły i mogą być przesłane miłośnikom na żądanie gratis i franko. 1210 3—4

Z poważaniem
Józef Walter,
ogrodnik w Klattau, w Czechach.

Koncesjonowane
Biuro wywiadowcze i ogłoszeń
w Tarnopolu

poleca kilkanaście majątków ziemskich do kupna i dzierżawy, w podolskiej glebie pod bardzo korzystnemi warunkami, tudzież kilka realności w Tarnopolu i Oficjalistów uzdolnionych, Rządców, Ekonomów, i t. p. z chlubnemi rekomendacjami i długoletnią praktyką, Maszynistów i innych rzemieślników; Nauczycielie i Nauczycielki Francuzki i Polki, i wszelką doborową służbę; Ogrodników i pasieczników, również załatwia polecone interesa natychmiast, sumiennie i gorliwie, a znając okolicę od laty 18tu zapewnia uczciwe postępowanie w każdych poleceniach, mając nadzieję, że Szanowna P. T. przyczyni się chętnie dla poparcia egzystencji tegoż Biura w Tarnopolu. Z szacunkiem

1244 4—6 **W. A. Zieliński.**

Przy placu Halickim l. 10, w t. z. Pałacu
otwarte co dzień od godziny 9tej rano do 10tej wieczór
MUZEUM wraz z PANOPTICUM
KAROLA GABRIELA

Nowość! Po raz pierwszy **Elektro-ŁÓŻKO**



Nowość! w naszem mieście! **mechaniczne CUDOWNE!**

Obudziło one w miastach: Berlin, Wiedeń, Wrocław itp. jak największe wrażenie, jako bardzo oryginalne i efektowne. 1060 8—0

Wstęp do obydwu oddziałów tylko 20 centów.

Wojskowi nie posiadający szarży i dzieci płacą tylko 10 centów.

Co czwartku jest oddział anatomiczny otwarty **tylko dla dam.**

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY
KATARY piersi i osłabienie piersiowe, **SUCHOTY, Astmy**

Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie
KROPEL LIWOŃSKICH
(GOUTTES LIVONIENNES)

Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego

P^a TROUETTE-PERRET

Jest to środek niezawodny, leczący **radykalnie** wszelkie słabości **organów oddechowych,** zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165, ulica Saint-Antoine, w PARYŻU i w głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy *Stempel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego; w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. 1015 7—0



5 kilowe
BECZUŁKI WINA
poleca handel
HEGELAJSKO-TOKAJSKICH WIN
K. F. POPOWICZA
w Tarnopolu.

- 1 beczułka Hegelajskiego stołowego wina po złr. 2·10.
- 1 beczułka Hegelaj. stoł. lepsz. po złr. 2·30 i 2·50
- 1 beczułka Hegelaj. stoł. aromat. po złr. 2·70 i 3·—.
- 1 beczułka Samorodnego wytrawnego po złr. 4·30
- 1 beczułka Ermeleki Bakator, stołowego po złr. 2·—.

Ceny rozumieją się franco z beczułką okutą żelaznemi obręczami, z opłaconem portem pocztowem, tak, że łaskawy odbiorca żadnych innych kosztów nie poniesie. Kupując wina osobiście tylko u producentów z Tokajskiej okolicy, zaręczam za smaczne, naturalne i lepsze wina jak z Werszec, które w 5 kilowych beczkach przychodzą.

Proszę
o łaskawe zlecenia.
1022 8—0

Nie musi się koniecznie kupować kawę Ceylon po złr. 2·08 za kilo, by dobrą i aromatyczną kawę mieć, wprawdzie Ceylon jest najszlachetniejszym gatunkiem w kawach, pomimo tego są tańsze kawy aromatyczne i bardzo dobre.

HANDEL
KAROLA BAŁŁABANA
we Lwowie,
poleca
KAWY

5 kilo		
Rio	złr.	6·10
Santos	„	6·80
Colomba	„	7·20
Portorico	„	8·—
Laguaira	„	8·40
Laguaira duża	„	8·80
Ceylon wyśmienita (prawdz. najprzed.)	„	9·20
Ceylon drobna (prawdz. najprzed.)	„	9·60
Ceylon średnia (prawdz. najprzed.)	„	10·—
Ceylon gruboziarnista (prawdz. najprzed.)	„	10·40
Złota Jawa prawdziwa	„	10·—
Ceylon perłowa	„	10·40
Mocca arabska	„	9·20

Szanowna Publiczność wybrawszy sobie z powyższych gatunków kawy jeden gatunek, może przy taniej cenie wyśmienitą i aromatyczną kawę mieć, nie zważając na różne protekcje, obałamucenia krajowe i zagraniczne. 1143 6—0

Cukier w głowach 38 ct.



Uniwersalne pługi stalowe,
wchodzące na 4—8, 6—10 i 8—14 cali głębokości;
4-skibowe pługi siejbowe,
brony i walce, 1298 2—0
maszyny do drenowania
szeroko-siejbowe maszyny,
dostarcza jako specjalność agronomiczna fabryka maszyn
UMRATH & Spółka Praga-Bubna.
Katalogi gratis i franco.



Neusteina ocukrowane
krew czyszczące pigułki
św. Elżbiety.

Należy preferować po nad wszelkie w tym rodzaju preparata powyższe pigułki wolne od wszelkich szkodliwych substancyj; z najlepszym skutkiem używa się ich w chorobach organów brzusznych, chorobach skóry, mózgu, w chorobach kobiecych; z łatwością odprowadzają one ekskrementa i czyszczą krew; żaden środek nie jest lepszy a przytem nieszkodliwszym celem zapobiegnięcia 2747 11-15

zatwardzeniom,

będącym niezawodnem źródłem największej części chorób. Dlatego, że są pocukrowane, zażywają je chętnie także i dzieci. Są one wyszczególnione bardzo zaszczytnem świadectwem **radcy nadwornego prof. Pitha.**

Pudełko, zawiera 15 pigułek i kosztuje 15 cnt., zwój zawierający 8 pudełek a więc 120 pigułek, kosztuje 1 złr.

Przestroga! Każde pudełko, na którem nie ma firmy: **Apotheke „zum heiligen Leopold"** a które na odwrotnej stronie nie ma naszej marki ochronnej, jest falsyfikatem, przed którego zakupnem ostrzega się publiczność.

Należy uważać dokładnie, ażeby nie dostać preparatu złego, nie mającego żadnego skutku, a nawet szkodliwego. Żądać należy wyraźnie **Neusteina pigułek św. Elżbiety,** zaopatrzonych na składzie podpisem stojącym obok.

Główny skład we Wiedniu: Ph. Neustein's Apotheke „zum heil. Leopold", Stadt, Ecke der Planken- und Spiegelgasse.

We Lwowie w aptece pp. Zygmunta Ruckera i Józefa Beisera.

Galicyjski Zakład Zastawniczy i Kredytowy
Lwów, ulica Teatralna w gmachu teatralnym
udziela pożyczek na zastawy
a) kosztowności, drogich kamieni i kruszców;
b) towarów kolonialnych, bławatnych, wyrobów fabrycznych, wszelkich innych przedmiotów rolnictwa, handlu i przemysłu tak nowych jakoteż używanych;
c) papierów publicznych wartościowych,

według taryfy o 2% zniżonej, od złr. 50 począwszy.

Podaje oraz do wiadomości stron interesowanych, szczególnie P. T. kupców i przemysłowców, że od pożyczki wyżej 300 złr. na kosztowności lub towary, może za osobną umową nastąpić dalsze obniżenie należytości, w stosunku do wartości szacunkowej objętości przedmiotu i czasu trwania pożyczki.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności
począwszy **od 1 złr. do każdej wysokości** i oprocentowuje takowe
po 6 od sta,
od 1. listopada 1881 począwszy.

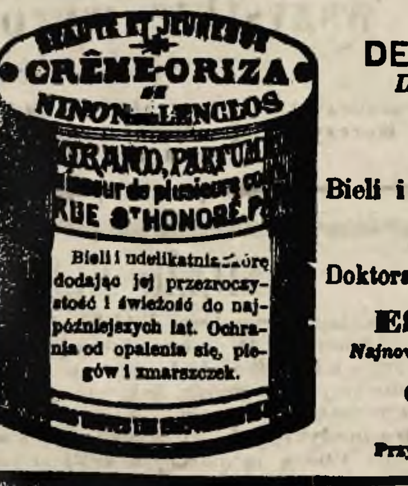
Zwrot wkładek do 100 złr. uiszcza się bez wypowiedzenia,
„ „ „ 250 „ z 10-dniowem wypowiedzeniem
„ „ „ 500 „ z 20-dniowem „
„ „ „ 1000 „ z 30-dniowem „

Godziny urzędowe od 8.—12. w południe i od 3.—5. po poł.

Lwów dnia 18. stycznia 1879 roku. 1006 5—0

Dyrekcja.

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU
PARFUMERIE ORIZA



DE L. LEGRAND
Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu

ORIZA LACTÉ
LOTION ÉMULSIVE
Bieli i odświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA
Doktora O. Reveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

ESS-ORIZA et ORIZA-LYS
Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA POWDER
RYŻOWY PUDER
Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.



SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE ST.-HONORÉ A PARIS.

We Lwowie do nabycia w aptece p. Piotra Mikolascha. 2500 26—0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.